№ 45. Łódź. Niedziela 15 lutego 1920 roku. Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. 7.50, kwartalnie mk 22.50, rocznie mk. 90.00. Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową miesięcznie mk. 1.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz. Redaktor przyjmuje od g. 12 do 2 po południu.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 2.50, w tekście mk. 3.00, po tekście reklamy mk. 2.00, nekrologi mk. 1.50, zwyczajne 90 fen za wiersz petitowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 15 fen. za wyraz, najmniej mk. 1.50

Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Teatr Polski
Dzielna 18.
pod dyrekcją Fr. Rychłowskiego.

Niedziela, d. 15 b. m. o g. 3 po poł.
„Safanduły"
kom. 4 aktach W. Sardou.

Niedziela, d. 15 b. m. o godz. 7 wiecz.
„MIESZCZANIE"
Dramat w 4 akt. Gorkia.

„NOWOSCI"
Piotrkowska róg Głównej
Piotrkowska róg Głównej

Dziś i jutro

„VENDETTA" (ZEMSTĄ KRWI)
Dramat Korsykański w 5 aktach
Pierwsze dzieło kinematograficzne w którem
POLA NEGRI
błysnęła całą pełnią swego talentu.

Nad program PAN KONSUL Wesoła farsa w 1 akcie fabryki „Nordisk".

W niedzielę o godz. 1 specjalnie dla dzieci cena od mk. 1.

Muzyka koncertowa, ściśle zastosowana do obrazu.

Uwagi na dobie.

W sprawie drożyzny.

Nad ziemią polską zbierają się groźne chmury. Po roku istnienia niepodległego kraj przeżywa poważne przesilenie wewnętrzne, wytrącające z równowagi szerokie masy i utrudniające przez to normalną budowę państwa.

Sprawą najbardziej jątrzącą masy robotnicze i wytwarzającą atmosferę wprost nie do zniesienia, jest sprawa wadliwej aprowizacji miast i związane z nią zagadnienie coraz to większej drożyzny. W ciągu stycznia 1920 roku ceny artykułów spożywczych bez żadnej uzasadnionej przyczyny wzrosły dwu — lub trzykrotnie, a nieraz i więcej. Chłop i obszarnik, zachęceni absolutną bezkarnością paskarzy, z zawrotną szybkością przeistaczających się z biedaków w milionerów, okazali się bardzo zdolnymi uczniami, którzy „mistrzów" swych nawet prześcignęli.

I oto w Polsce, kraju przeważnie rolniczym, chleb staje się nieledwie przedmiotem zbytku, przywilej nieodczuwania ciągłego głodu zyskuje li tylko paskarz. Nawet za kartofle żąda obecnie rolnik 160 — 200 marek za korzec, za korzec żyta — 900 mk., pszenicy — 1200 — 1400 mk! Krowę, którą chłop przed wojną kupił za 32 ruble, teraz odsprzedaje innemu za 4.000 mk., za konia, który kosztował najwyżej 100 rb., obecnie żąda się 20.000 mk! (są to ceny łódzkie, w Warszawie drożyzna jeszcze większa).

I to jeszcze nie jest kres drożyzny! Z dniem każdym ceny wciąż rosną, rosną, a w miarę tego robotnik i inteligent stają się coraz to większymi nędzarzami.

Cóż na to wszystko mówi Sejm, co robi Rząd? Czyż mogą pozwolić, by w Polsce odrodzonej do życia niepodległego dobrze się działo jedynie paskarzowi — chłopu, paskarzowi — obszarnikowi i paskarzowi — kupcowi?

Robotnik polski rozumie aż nadto dobrze, że trudną i pełną przeszkód jest praca nad odbudową wolnej Ojczyzny po tylu latach wyzysku i ucisku. Robotnik rozumie, że praca ta wymaga ogromnego poświęcenia i ofiar od obywateli kraju, lecz niechże te ofiary będą powszechne! Niech ofiary jednych nie będą źródłem bezwstydnego i cynicznego bogacenia się innych! Gdzież są ofiary dla Ojczyzny chłopów, rzeźników i innych paskarzy?

Podnosząc ceny zboża lub nabiału i kupując sobie za te nadwyżki pianino od inteligenta, który zmuszony jest to pianino sprzedać, by jako — tako rodzinę wyżywić, chłop powołuje się na drożyznę wyrobów przemysłowych. Lecz jakże naiwnem jest to tłomaczenie! Wszak z chwilą podniesienia się cen artykułów spożywczych, niezwłocznie podnoszą się ceny wyrobów przemysłowych. Robotnik żyć musi, musi więc żądać podwyżek płacy, a przez to samo podnoszą się i ceny towarów. Odwrotnie, z chwilą ustalenia się cen artykułów spożywczych, ustaje szereg strajków i ustalają się ceny wyrobów przemysłowych.

Tak więc, *jedna tylko droga prowadzi do usunięcia szalonej drożyzny — a jest nią droga zorganizowania spożycia!* To zorganizowanie wymaga od Rządu i Sejmu niezwłocznego ustanowienia cen przymusowych (maksymalnych) na wszstkie artykuły spożywcze i inne artykuły pierwszej potrzeby, oraz ujęcia w ręce Państwa całkowitego obrotu artykułami pierwszej potrzeby.

Musi więc być ogłoszony sekwestr artykułów spożywczych, ubrania, obuwia i opału.

Potworny wzrost cen w styczniu 1920 r. wskazał dobitnie wszystkim zwolennikom wolnego handlu na szkodliwość tego systemu w okresie obecnym — okresie braku własnego zboża, braku taboru kolejowego i innych środków komunikacyjnych. To, co było jasne oddawna dla organizacji robotniczych, — że przy ilości zboża, dostatecznego do pokrycia zaledwie dwóch trzecich naszego spożycia, wolny handel stworzy jedynie grunt do niebywałej spekulacji, — zrozumiał nareszcie po wielu ciężkich dla mieszkańców miast doświadczeniach Sejm i ustawą z dnia 23 stycznia 1920 r. powrócił częściowo do zasady sekwestru ziemiopłodów.

Lecz ustawa ta i wydane na jej podstawie rozporządzenie Ministrów Aprowizacji i Rolnictwa — to są tylko półśrodki!

Stosowanie zasady przymusowego wykupu przez państwo ziemiopłodów tylko do rolników, posiadających więcej niż 40 morgów ziemi, stworzy jedynie podatny grunt do nadużyć i chłop w dalszym ciągu będzie sobie kpił z ustaw i rozporządzeń rządu.

Przymusowy wykup musi być zastosowany do wszystkich rolników, nie wyłączając najdrobniejszych!

Rolnikom należy pozostawić ilość zboża, niezbędną do zaspokojenia ich własnych potrzeb spożywczych, gospodarczych i siewnych, reszta zaś całkowicie musi być zasekwestrowana na rzecz państwa. Celem wprowadzenia w czyn tego systemu, państwo powinno zawezwać do pomocy kooperatywy i instytucje samorządowe. Z zasady wolnego handlu trzeba stanowczo skwitować do czasu powrotu do normalnych stosunków gospodarczych!

Wiemy, że własnego zboża w obecnym czasie nam nie wystarczy, że Rząd musi sprowadzać zboże z Ameryki — Stanów Zjednoczonych i Argentyny. Robotnik chętnie się z tym brakiem czasowym pogodzi, ściśnie swój wygłodzony żołądek i będzie czekał, lecz niechże wie, że i inni nie wyprawiają uczt luksusowych!

Niech więc Rząd ustanowi zmniejszone racje żywnościowe, jeśli to jest konieczne, ale nich te racje będą powszechne i niech każdy otrzymuje je faktycznie, samo bowiem posiadanie kart chlebowych robotnika nie nakarmi.

I jeszcze jedno: niech Rząd zdobedzie się wreszcie na stanowczość i siłę, by nakazać opornym poszanowanie dla ustaw i rozporządzeń.

Niech wszyscy wreszcie poczują moc Państwa i przestaną lekceważyć Jego wolę!

L. Hincz.

Zebranie Tow. Naucz. Szk. Wyższych i Średnich.

Dnia 13 b. m. odbyło się zebranie ogólne dotychczasowego Stow. Nauczycielstwa Polskiego. Zebranie to pozostawało w ścisłym związku z doniosłym faktem zjednoczenia szkolnictwa średniego wszystkich dzielnic Polski w Tow. Nau. z. Szkół Wyższych i Średnich. Chodziło więc o formalne przeprowadzenie tej sprawy na gruncie łódzkim. Zebranie zagaił dotychczasowy prezes p. K. Wiśniewski. Przewodniczył p. Adamowicz, asesorami byli pp. J. Wojciechowska i Ostrowski. Sekretarzowali pp. Hajkowski i Kalisz.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa zdał p. K. Tomaszewski. Nowy Zarząd powinien przy poparciu ogółu członków dążyć do naprawy stosunków. Nieodzownym warunkiem normalnego rozwoju jest własny lokal.

Sprawozdanie kasowe dał p. Koszyk. P. K. Tomaszewski imieniem ustępującego Zarządu składa oświadczenie przeciw wystąpieniu p. Czeraszkiewicza na ubiegłem niedoszłem do skutku zebraniu ogólnem, na którem w sposób nietaktowny krytykował Zarząd dotychczasowy i insynuował złą wolę tam, gdzie było tylko proste nieporozumienie. P. Czeraszkiewicz usiłował oświadczenie p. Tomaszewskiego zbagatelizować.

Sprawozdanie delegata na Zjazd do Warszawy w grudniu r. u. dali pp. Waszczyński, Koszyk, Wojeński i Tomaszewski. O zjeździe okręgu warszawskiego i o poruszanych tam sprawach mówił p. Waszczyński. O zjeździe ogólnym delegatów Towarzystw nauczycielskich wszystkich dzielnic mówił p. Koszyk zwróciwszy głównie uwagę na pracę programową Zjazdu. P. Wojeński, uzupełniwszy wywody poprzedniego mówcy, przedstawił akcję Zjazdu w sprawach aprowizacyjnych.

Mówca stawia też wniosek, aby przy Towarzystwie utworzyć komisję programową, ktoraby po przedyskutowaniu programu ministerjalnego odpowiedni referat wspólny przesłała Komisji Programowej przy M. W. R. i O. P. Sprawę przekształcenia Stowarz. N. P. na Tow. N. S. W. i Śr. referuje p. Tomaszewski.

W toku dyskusji nad tem wyłoniła się sprawa statutu. Stwierdzono, że nowy statut jest ogółowi członków nieznany i że posiada pewne usterki. Przeszedł wniosek p. Gackiego i Czeraszkiewicza, aby wybrać Komisję Statutową, któraby zajęła się przestudjowaniem statutu i zreferowaniem jego punktów zasadniczych na najbliższem zebraniu.

Preliminarz budżetu na rok przyszły referuje p. Koszyk. Przewidywane dochody wynoszą 8.800 mk.; rozchód 8.590 mk.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Po złożeniu przez obecnych kartek wyborczych i po wybraniu Komisji Skrutacyjnej p. przewodniczący zebranie odroczył ze względu na spóźnioną porę.

O dalszym ciągu zebrania nastąpią osobne zawiadomienie.

Do Zarządu nowego zostali wybrani pp. L. Starkiewicz — prezes, P. Gorczykowski — wiceprezes oraz pp. Adamowicz, Gabler, Kalisz, Koszyk, Janiszowski, Konarzewska, Pfeifer, Kaczanowski, Maciński, Tomaszewski, Wiśniewski, Zimowski.

Wybory do komisji rewizyjnej i skarbowej odłożono do przyszłego tygodnia.

Hakata hula!

(jw) Komunikują nam z fabryki Eiserta (Karola 19), iż dzieją się tam rzeczy, dziś w Polsce prawie nieprawdopodobne.

Wśród zarządców i majstrów wspomnianej fabryki główną rolę grają Niemcy hakatyści: Szymarowski, Gitler, Reks i administrator Engel. Szykanują oni w skandaliczny sposób robotników; Polaków wydalają, a na miejsce ich sprowadzają Niemców — ludzi zamożnych.

Majster Szymarowski przedłuża samowolnie godziny pracy. Majster Gitler nie uznaje żadnych organizacji i związków zawodowych, usiłuje przyjmować robotników przez protekcję. Pan administrator Engel odznacza się nieporównanem grubjaństwem, wymyśla w ordynarny sposób robotnikom, posyła ich „do djabłów" i t. d.

Na każdym kroku usiłuje okpić robotników, łudzi ich obietnicami, których nie spełnia — skutkiem czego dochodzi często do konfliktów. Przeszkadza również porozumieć się robotnikom w ważnych kwestjach z samym fabrykantem który, zaznaczyć tu bezstronnie należy, — jest człowiekiem dostępnym, na miejscu i przychylnie się naogół odnosi do robotników. Majster Reks przed kilku dniami wydalił z pracy biednego robotnika Polaka, aby na jego miejsce przyjąć zamożnego Niemca. — Gitler i Reks pozatem odznaczają się buńczucznością iście pruską — i niechęcią głęboką ku robotnikom.

Tak to jeszcze w niektórych fabrykach łódzkich poczynają sobie hakatyści — Niemcy i wszelkiego rodzaju kanalje, którym się zdaje, że to jeszcze czasy, kozackie lub okupanckie. Eżel Nie igrać z ogniem, panowie Niemcy, przewodzący nad robotnikiem polskim.

Ogół świadomych robotników musi wypowiedzieć jak najostrzejszą walkę z kanalją hakatystyczną, usiłującą tu na polskiej ziemi szykanować robotników polskich!

Uroczyste otwarcie Kursów dokształcających.

Wczoraj odbyło się w lokalu Seminarjum miejskiego (Czerwona 2) otwarcie Kursów dokształcających dla niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych.

P. inspektor Grabiński wobec prelegentów i licznie zgromadzonych słuchaczy mówił o celu kursów i o roli społecznej nauczycielstwa w chwili obecnej. Rola to wielka, polega na wychowaniu w duchu obywatelskim młodych pokoleń. Jeżeli Niemcy zawdzięczali nauczycielstwu Sedan, a Japonja Laojan—to obowiązek nauczycielstwa polskiego jest inny, ma on dążyć do tego, aby Polsce, z Polską i w Polsce było dobrze.

Dr. Kopciński, jako przedstawiciel Magistratu, mówił o potrzebach kulturalnych naszego społeczeństwa, które w trosce o chleb powszedni zdaje się o tych potrzebach zapomnieć. Tymczasem ogrom obowiązków obywatelskich wymaga na wszystkich polach działalności ludzi odpowiednio przygotowanych. Swe piękne przemówienie zakończył mówca życzeniem, aby kursy odpowiedziały swemu celowi.

Z grona słuchaczy przemawiał p. Nowacki, domagając się niezależnie od kursów, których powstanie nauczycielstwo docenia — założenia instytutu pedagogicznego. Na zakończenie p. Grabiński dawał wyjaśnienia, dotyczące organizacji kursów.

Wykłady rozpoczną się w czwartek dnia 19 lutego.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

15 Niedziela	*Dziś* Faustyna	
	Jutro Julianny	
	Wschód słońca.	7 m. 21
	Zachód „	5 m. 09
	Wschód księżyca	4 m. 26
	Zachód „	12 m. 48

Wspominki historyczne.

15. II. 1386. Jagiełło, książę litewski, przyjmuje wraz z braćmi chrzest w obrządku katolickim na zamku krakowskim. Obrządu dopełnił arcybiskup gnieźnieński Bodzanta.

Z życia organizacji N. Z. R.

Zebranie Zarządu Okręgowego N. Z. R.

Dnia 15 lutego b. m. o g. 2 pp. w. N. Z. R. Piotrkowska 91 odbędzie się zebranie Zarządu Okręgowego. Ze względu na ważne sprawy organizacyjne delegaci wszystkich środowisk N. Z. R. w okręgu łódzkim są obowiązani zjawić się bezwarunkowo.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Występ Ludwika Solskiego.

Dziś, w niedzielę o g. 7 Teatr daje poraz drugi doskonałą sztukę M. Gorkija „Mieszczanie".

Po poł. o godz. 3 odegrane będą „Sfinanły".

Dr. Solski przystąpił do intensywnych prób nad najbliższe premjery, którą będzie dramat K. H. Rostworowskiego p. t. „Judasz z Kariothu".

Bilety na to interesujące widowisko sprzedaje kasa Teatru.

Koncert wojskowy.

(r) Ze sfer wojskowych dowiadujemy się, że z końcem tego miesiąca urządzony zostanie pod protektoratem p. generałowej Olszewskiej koncert wojskowy, którego dochód przeznaczony jest na cele oświatowe wojska.

Koncert wzbudza wielkie zainteresowanie ze względu, iż będzie to popis pierwszorzędnych sił artystycznych kryjących się w szarych mundurach żołnierskich.

Poza godnym poparcia celem, występuje tu chęć okazania społeczeństwu, co też ten żołnierz dać z siebie potrafi, chęć silniejszego zadzierzgnięcia nici sympatji między społeczeństwem a tak wielką i ważną jego cząstką: wojskiem!

Bliższe szczegóły wkrótce podane będą do wiadomości. Wstęp tylko za imiennemi zaproszeniami!

Z miasta.

Zamykanie sklepów w niedziele i święta.

(k) Komendant policji państwowej wydał rozporządzenie, dotyczące zamykania sklepów w niedziele i dni świąteczne oraz przerwania pracy w różnych zakładach.

W myśl tego rozporządzenia praca w niedziele i dni świąteczne jest dozwolona tylko:

1) Dla wykonania robót koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności, a w szczególności dla utrzymania wodociągów i oświetlenia, dla czyszczenia, przy komunikacji, w aptekach, w hotelach i jadłodajniach, w zakładach służących opiece chorych, w teatrach, widowniach publicznych, pozatem nie dłużej jednak niż przez 3 godziny, do godziny 10-ej przed południem.

Za roboty konieczne ze względu na codzienne potrzeby ludności uważane są sklepy rzeźnicze oraz kolonjalne, spożywcze, które mogą być w niedziele i święta otwarte od godz. 7-ej do 10-ej rano.

2) W sklepach od godz. 1-ej w południe do 6-ej wieczorem, w ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

We wszystkich wypadkach stosowania pracy w niedzielę należy poprzednio zawiadomić o tem właściwy urząd inspekcji pracy.

Poza określonym czasem i wyjątkowymi wypadkami, wszystkie sklepy powinny być całkowicie zamykane w niedziele i święta.

Przekroczenia obowiązujących w tym względzie przepisów karane będą w drodze sądowej do 5000 mk., lub aresztem do 3-ch miesięcy.

Z komisji do spraw ogólnych.

Dzięki głosom P. P. S. na wczorajszem posiedzeniu komisji Magistratu do spraw ogólnych przeszła uchwała o zakupywaniu z funduszów miejskich książek dla czytelni żydowskich w Żargonie. Radni N. Z. R. złożyli votum separatum.

7,350,000 dla biednych.

(r) P. Ignacy Paderewski złożył na ręce marszałka Sejmu 6,670,000 mk. jako pozostałość z sumy 20 tys. funtów szterl., przesłanych na ręce p. Ignacego Paderewskiego przez prezesa Komitetu pomocy dla ofiar wojny w Polsce „Polish Victims Relief Fund" w Sydney w Australji.

Suma ta ma być podzielona dla najbiedniejszych, a mianowicie: w Warszawie, na ręce mec. Osuchowskiego 1 miljon, na ratunek ofiar wojny na kresach—1 miljon, po 500 tys. mk. dla biednych m. Krakowa, Lwowa, Wilna, Łodzi, Kalisza i w Zagłębiu; po 150 tys. dla Zgierza, Pabjanic, Ostrowca, Zawiercia i Żyrardowa; po 250 tys. mk. dla inwalidów, obrońców Lwowa, dla inwalidów poznańskich itd.

Do sumy tej p. Paderewski dołożył jeszcze 720 tysięcy z ofiar Polaków w Ameryce.

Kary za nieposyłanie dzieci do szkół.

(k) Wczoraj sąd wydziału wykonawczego przy komisji powszechnego nauczania rozpatrywał sprawę rodziców winnych nieprzysyłania dzieci do szkół. Nałożono 3 kary w wysokości mk. 5, 40 i 45, uznając że hedery nie są szkołami w pojęciu ustawy o powszechnym nauczaniu.

Należy zaznaczyć, że rozprawy powyższe były pierwsze na terenie byłej Kongresówki i Łódź kroczy w tym względzie na czele postępu.

Dar od oficerów francuskich.

(r) Pułkownik wojsk francuskich p. Marié nadesłał na ręce prezydenta p. Rżewskiego sumę mk. 1000, jako dar pochodzący z dochodów z zabawy urządzonej przez oficerów francuskich z przeznaczeniem: na rzecz najbiedniejszych m. Łodzi.

Prezydent przesłał powyższą sumę „Kropli Mleka".

Zwyczaj powyższy jest stale praktykowany wśród bawiących u nas oficerów francuskich.

Rejestracja urodzin i śmiertelności.

(r) W styczniu rb. w urzędzie stanu cywilnego zarejestrowano: w gminie baptystów 3 urodzenia i 6 zgonów, w gminie żydowskiej 540 urodzeń, 119 ślubów, 318 zgonów.

Ciekawe jest porównanie z odnośnym miesiącem r. ub.: rejestracja urodzeń wzrosła o 158%, ślubów o 75%.

Wzorowe utrzymanie porządku w szkołach.

(k) Ministerjum WR i OP nadesłało do inspektorów szkolnych okólnik w sprawie utrzymywania we wzorowym porządku szkół powszechnych, co będzie związane z podwyższeniem sum wydatków szkolnych, asygnowanych przez władze miejskie na obsługę szkolną.

Odczyty dla żołnierzy.

(w) W dalszym ciągu, z cyklu systematycznych pogadanek dla żołnierzy, urządzanych staraniem Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, pani Wyrzykowska wygłosiła w tych dniach pogadankę o ziemi kaszubskiej, zaś pani Wojeńska wygłosiła odczyt na temat „Obyczajowość polska w XVI wieku na tle literatury". Pogadanki odbywają się trzy razy tygodniowo.

Z Bibljoteki publicznej.

(w) Bilety jednorazowego wejścia do Bibljoteki publicznej zostały podwyższone do 50 fen.

Wbrew ustawie, wymagającej, aby członkami Bibljoteki były tylko osoby pełnoletnie, zapisuje się często na członków młodzież szkolna, ukrywająca przytem swoje niepełnolecie. Skonstatowawszy takie wypadki, Zarząd wykreślił z liczby członków takich młodych ludzi.

W ostatnich czasach Zarząd ponosi duże straty wskutek systematycznego wykradania z dzieł rycin, map i t. p. Atlas geograficzny Meyera, dziś bardzo kosztowny, Zarząd zmuszony był wycofać ze zbiorów, gdyż wykradziono z niego trzydzieści map.

Miejski Uniwersytet Powszechny (Uzielna 44)

Program wykładów na tydzień bieżący, t. j. od poniedziałku, dnia 16 do soboty, dnia 21 obejmuje:

Poniedziałek, dn. 16 lutego o godz. 7 wiecz.—prof. dr. Olszewski: „Ostatnie lata Rzeczypospolitej".

O godzinie 8 wiecz.—prof. Wyrzykowska: „Rośliny i zwierzęta na ziemi polskiej".

Nad czem radzono w Towarzystwie Dobroczynności.

Na ostatniem posiedzeniu, wobec zachodzących wypadków, że biedne matki opuszczając przytułek położniczy, zmuszone są szukać zarobku, a otrzymawszy pracę nie mają gdzie pozostawić swych niemowląt, postanowiono zwrócić się do Tow. schronisk Św. Stanisława Kostki o przyjmowanie takich niemowląt do „Żłobka", znajdującego się pod zawiadywaniem tej instytucji, i wogóle oddawania dzieciom kwalifikowanym przez Tow. Dobroczynności pierwszeństwa. Zarząd Tow. Dobroczynności wyraził gotowość w tym celu wyznaczyć jednorazowy zasiłek.

Przyjęło do wiadomości, że dochód z balu maskowego, oraz z zabaw zorganizowanych przez 6 stowarzyszeń na rzecz Domu Starców, w dniu 31 stycznia i 1 lutego, wynosił według przybliżonego obliczenia 24,39[illegible] mk. Wpływ ten powiększy się jeszcze dochodem z zabaw 6 innych stowarzyszeń oraz przez dodanie wartości pozostałych po zabawie trunków, obliczonych na 10,000 mk.

Zaakceptowano uchwałę Komitetu Domu Starców, według której stawka za utrzymanie miesięczne wynosić będzie 150 mk. od osoby.

W końcu postanowiono wypłacić szpitalowi Anny Maryi mk. 2500 tytułem pozostałej zapomogi za rok 1919.

Ci, którzy łapówki dają...

(k) Policja aresztowała Abrama Fajbusiaka, który niosąc walnę, pochodzącą z kradzieży wręczył policjantowi 1100 mk. łapówki.

Jednym z najważniejszych bodaj środków walki z łapownictwem—jest ściganie tych co łapówki dają—dlatego też, należy podobne bjeny jaknajbezwzględniej prześladować.

Arogancja pruska.

(r) Podczas uroczystości ku uczczeniu tak wielkiej chwili dojścia do morza wojsk polskich, robotnicy fabryki Grohmana po pierwszym strzale armatnim zgodnie z ceremoniałem zaprzestali pracy i wyszli wszyscy z obnażonemi głowami na podwórze fabryczne.

Znalazł się jeden tylko Prusak, który począł się wyśmiewać z robotników i kpić z naszej uroczystości; wzburzeni robotnicy natychmiast chcieli na miejscu wymierzyć owemu panu sprawiedliwość i usunąć go z pracy, ale przeważył wzgląd, że ma rodzinę do utrzymania i skazano go tylko na 50 Mk. kary. Niechaj uzna podły Szwab tolerancję polskiego robotnika.

Zderzenie samochodu z tramwajem.

(r) Wczoraj o g. 7 rano ciężarowy samochód, przed bramą wjazdową fabryki Johna (Piotrkowska 117) zatrzymał się wpoprzek ulicy i stanął na szynach. W tej samej chwili nadjechał szybko tramwaj Nr. 1, idący w kierunku Górnego Rynku. Ponieważ samochód nie był oświetlony, motorniczy nie zauważył pojazdu i zatrzymał dopiero wagon tuż przed samochodem. Mimo zahamowania tramwaju koła po śliskich szynach potoczyły się z rozpędem dalej i tramwaj z całym impetem uderzył w ciężarowy samochód.

Skutki uderzenia były fatalne. Platforma została zgnieciona na miazgę, szyby pękły w kawał i a motorniczy, uderzony dzwonkiem w głowę i pokaleczony odłamkami ram i okien platformy doznał ciężkich obrażeń.

Zaginieni chłopcy.

(r) Wczoraj dwaj chłopcy Janek i Stanisław Pileccy wyszli rano do szkoły i nie wrócili do domu.

Janek, lat 18, jasny blondyn, ubrany w uniform progimnazjum pabjanickiego, w czapce. Stanisław, lat 12, włosy ciemne, ubrany w czarne palto i okrągłą czapkę aksamitną.

Ktoby wiedział, gdzie ci dwaj chłopcy się znajdują, zechce zawiadomić ojca, Fr. Pileckiego, ślusarza pabjanickiej remizy tramwajowej.

Djety dla wójtów.

(r) Na mocy uchwały Wydziału powiatowego Sejmiku łódzkiego wysokości djet dla wójtów gmin ustanowiono na 10 mk. dziennie. Koszt tych poniosą odnośne gminy.

Wykrycie gorzelni.

(r) Przy ul. Ząbej 3 wykryto potajemną gorzelnię.

Ohydne morderstwo.

(k) Komenda policji powiatowej otrzymała zawiadomienie, że we wsi Broniniew, gminy Wiączyń, pow. łódzkiego popełniono morderstwo na osobie 70 letniej staruszki Agnieszki Pociesznej, w jej własnem mieszkaniu.

Zamordowaną znaleziono w łóżku z rozbitą głową od uderzenia w skroń tępem narzędziem, prawdopodobnie kamieniem, który znaleziono na podłodze obok łóżka. Morderca zarzucił następnie na głowę pierzynę i poduszki, w celu przyspieszenia zgonu przez uduszenie. W mieszkaniu ujawniono nieład, lecz śladów rabunku nie znaleziono. Jest podejrzenie, że morderstwo popełniono z pobudek zemsty. Na miejsce zbrodni wyjechały władze policyjne i śledcze.

Kradzież w Rokiciu.

(k) Wczoraj w fabryce Obermana w Rokiciu skradziono zapasy przędzy bawełnianej na 56.000 mk.

Zabity na miejscu.

(k) Wczoraj o g. 4-ej po południu, w lasach Wernera, gminy Puczniew, podczas ścinania sosny — zabity został na miejscu walącym się drewem borowy tychże lasów Antoni Krasiński.

Komunikat.

„Towarzystwo Zwolenników Sportu“ Sienkiewicza 29 urządza zabawę taneczną 15 b. m. w niedzielę o godz. 3 po poł na którą zaprasza członków i sympatyków. Bufet na miejscu. 842—1

Sprawy robotnicze.

Zebranie robotników fabryk wełnianych.

Onegdaj w lokalu Polsk. Zw. Zawodowych przy ul. Głównej № 31, odbyło się zebranie delegatów fabryk wełnianych i bawełnianych i członków Polskiego Zw. Zaw. „Praca“. Obrady zagaił ob. Kulczyński, przewodniczył ob. Pola, sekretarzował ob. Marciniak.

Ob. Pokorski zdał sprawozdanie z konferencji w Ministerstwie w sprawie aprowizacji, nad sprawą tą wywiązała się obszerna dyskusja, w toku której zgłoszono memorjał, opracowany przez Przedstawicieli Związku Zawodowego „Praca“. Będzie on doręczony Związkom przemysłowców łódzkich. W memorjale tym są wskazane drogi, jak można obecnie w nader krytycznym czasie usunąć kryzys aprowizacyjny.

W tym celu ma być podięta pomiędzy zainteresowanemi związkami wspólna akcja, aby położyć kres złemu i przyjść z pomocą członkom zainteresowanych związków.

Inteligencie pracujący. Bierz przykład z robotników! Organizuj się w związki zawodowe i żądaj- solidarnie lepszych warunków pracy! Twórz kooperatywy i nie pozwól się okradać paskarzom!

Wynurzenia p. Wasilewskiego.

Były minister spraw zagranicznych rządu Moraczewskiego, p. Leon Wasilewski, który powrócił ostatnio z konferencji państw nadbałtyckich i Polski w Helsingforsie, na zapytanie jednego z dziennikarzy warszawskich, jak się zapatruje na propozycje pokojowe sowietów, wyraził się w sposób następujący:

„Podczas pobytu mego w stolicach państw nadbałtyckich, rozmawiałem często z ludźmi, którzy parę dni przedtem zdołali wyjechać z Rosji. Twierdzą, że sytuacja w Bolszewji jest przerażająca. Stan środków komunikacyjnych jest taki, że przewiezienie żywności nietylko do miasta gubernjalnego, ale nawet z powiatu do miasta powiatowego, jest często zupełnie niemożliwe. Wojsko czerwone po pokonaniu Kołczaka i Denikine, które to pokonanie polegało głównie na przejściu armji białej do armji czerwonej bez walki, bić się nie chce; zresztą pod względem militarnym przedstawia małą wartość. Komisarze sowietów zmuszeni są do błagania o pokój: chcą poprostu ratować swoje własne życie. Traktują zresztą pokój jako „pieredyszkę“ dla rozwinięcia tem silniej swej agitacji, jak to już ma miejsce w Estonji“.

Te wynurzenia p. Wasilewskiego, który, nie może być posądzany o jakiekolwiek uprzedzenia względem rządów sowieckich, rzucają wiele światła za kulisy tak żywo dziś dyskutowanej bolszewickiej propozycji pokojowej.

Zjazd inwalidów wojskowych w Warszawie.

WARSZAWA 14 lutego. Odbył się tutaj trzydniowy zjazd inwalidów wojskowych całej Polski. Przy otwarciu zjazdu byli obecni: minister spraw wojskowych, gen. Leśniewski, wiceminister Sosnkowski, przedstawiciele ministerstwa—spraw wewnętrznych, pracy i opieki społecznej i innych, posłowie do Sejmu oraz przedstawiciele władz miejskich, stolicy i instytucji społecznych. W zjeździe brało udział kilkuset delegatów.

W pierwszych 2 dniach zjazdu ustalono m. in. 5 kategorji inwalidów, z których pierwsza, zupełnie niezdolna do pracy, powinna pobierać 600 mk. zasadniczych i 600 mk. drożyźnianych miesięcznie. Wdowy po zabitych 300 mk., dzieci po 50 mk., bez względu na szarżę, bezpłatna pomoc lekarska, bezpłatna nauka w szkołach dzieci inwalidów, nadanie ziemi inwalidom, przedtem pracującym na roli, szkoły zawodowe i warsztaty dla ociemniałych itd.

W ostatnim dniu obrad uchwalono cały szereg wniosków, z których ważniejsze cytujemy: Po zawarciu pokoju z Rosją ma być zwołany do Warszawy, jako do centrum Europy, wszechświatowy Zjazd inwalidów wojennych, którzy brali udział w obecnej wojnie. Postanowiono wystąpić do rządu, aby z uchwalonego przez rząd funduszu w kwocie 15 miljonów mk. na budowę domów inwalidzkich w państwie przeznaczył miljon na budowę takiegoż domu w Warszawie, powierzając ją ad hoc utworzonej kooperatywie inwalidzkiej. Uchwalono przystąpić do Sejmu względnie do rządu w sprawie zwolnienia inwalidów polskich, pozostających dotąd w niewoli i ułatwienia im powrotu do kraju. Inwalidzi Żydzi w Galicji tworzyli dotąd odrębne koła. Otóż koło takie z Krakowa wystąpiło do Zjazdu z petycją, aby pozwolono mu założyć koło krakowskie inwalidów wojennych Rzeczypospolitej polskiej, grupa żydowska. Sprawę wydania organu urzędowego Związku w tłomaczeniu na żargon (!!!) Zjazd odrzucił i postanowił nie dopuścić do tworzenia nowych Kół żydowskich, pozostawiając jednak istniejące już dotąd grupy żydowskie. Obrady zakończyły się wyborem do władz związkowych.

Podwyżki dla wojskowych.

WARSZAWA, 14-go lutego Komisja wojskowa i skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Małupy na wspólnym zebraniu przyjęły bez zmian zasadniczych rządowy projekt ustawy o podwyżkach drożyźnianych dla wojskowych i wyznaczyły p. Małyszkę na referenta w plenum. W sprawie ustanowienia dodatków drożyźnianych dla żon tych wojskowych, które są pracowniczkami w służbie państwowej, wyznaczono referentem mniejszości p. ks. Czetwertyńskiego. Przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do jaknajrychlejszego uregulowania stanowiska, praw i stosunków służbowych sanitarjuszek w wojsku polskiem.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 14 lutego.

Front litewsko-białoruski:

Nieprzyjacielskie próby przejścia Dźwiny w rejonie Połocka zostały udaremnione. Nasz skombinowany oddział dokonał wypadu na stację Gorjany, gdzie zburzył urządzenia stacyjne i wziął jeńców. Pozatem utarczki patroli.

Front wołyński.

Oddziały nasze w wypadzie na wschód od Nowego Grodu wołyńskiego rozbiły znaczne siły nieprzyjacielskie. Zdobyto 2 karabiny maszynowe, wzięto kilkunastu jeńców.

Front podolski.

Działalność wywiadowcza.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego

Kaliński, pułkownik.

Depesze hołdownicze.

WARSZAWA 14 lutego. Naczelnik Państwa otrzymał znów od sejmików powiatowych i rad gminnych cały szereg depesz hołdowniczych, wyrażających radość z powodu dojścia wojsk polskich do morza. Sejmik powiatu łomżyńskiego ofiarował na budowę floty polskiej 200 tys. mk., a sejmik pow. opoczyńskiego około 30,000 mk.

Kolejarze warszawscy na flotę polską.

WARSZAWA, 14-go lutego (PAT)

Marszałek Sejmu otrzymał pismo następującej treści:

Do Ekscelencji Wojciecha Trąmpczyńskiego, marszałka Sejmu. W dniu 10 lutego 1920 r., w rocznicę podjęcia prac Sejmu dla dobra i zjednoczenia Ojczyzny, a w dzień wiekopomnego dotarcia wojsk polskich do Bałtyku i otwarcia okna pomorskiego, podpisani na załączonej liście, pracownicy Wydziału dochodów Dyrekcji warszawskiej polskich kolei państwowych złożyli na ręce moje do dyspozycji marszałka Sejmu kwotę mk. 597 fen. 50, przy niniejszym załączoną i proszą go o przyjęcie wyrazów hołdu i wdzięczności wraz z zapewnieniem czci i wiary w budowniczych Rzeczypospolitej.

Otrzymaną sumę marszałek Sejmu przeznaczył na fundusz wyszkolenia kadrów marynarki przyszłej floty handlowej i przekazał ją do dyspozycji Lidze żeglugi polskiej.

Delegacja Częstochowy w Warszawie.

(Telef. od wł. koresp.)

WARSZAWA, 14-go lutego.

Przez dwa dni bawiła w Warszawie delegacja z Częstochowy, złożona z przedstawicieli miasta, pracowników robót publicznych i pracowników huty „Raków“, która z powodu braku węgla była ostatnio nieczynna. Dzięki poparciu członka Klubu N. Z. R., posła Józefa Zagórskiego, delegacja uzyskała 500 tonn węgla dla huty „Raków“ i zapewnienie dalszych transportów, oraz 7 wagonów soli, 5 wagonów zboża i przyobiecanie dalszych dostaw żywności, jednocześnie gwarancję ze strony Ministerstwa robót publicznych, że te roboty będą nadal prowadzone.

Państwowa dyktatura tyfusowa.

(Telef. od wł. koresp.)

WARSZAWA, 14-go lutego.

Głównem zadaniem dyktatury tyfusowej, którą zaprowadzają władze polskie na terenie Rzeczypospolitej, będzie utworzenie kwarantanny wzdłuż frontu wschodniego. Punkty centralne kwarantanny będą się mieścić w Wilnie, Mińsku, Pinsku, w Sarnach, Tarnopolu, gdzie będą odkażani wszyscy podróżni. Istnieje również projekt, ażeby w lecie przeprowadzić kompletną dezynfekcję całej Polski.

Wojska polskie na Syberji.

WARSZAWA, 14-go lutego Warszawski „Kurjer Poranny“ z dnia 4 b. m. Nr. 34 umieścił artykuł pod tytułem „Polskie wojsko na Syberji“, w którym podaje, jakoby Polaków, znajdujących się w południowej Rosji, mobilizowano i wcielane do szeregów armji Denikina. Jak informują ze źródeł miarodajnych, wiadomość ta jest nieprawdziwa.

Litwa a porozumienie z Polską.

KRÓLEWIEC, 14 lutego. (PAT.) Na 14 i 15 kwietnia zostały rozpisane na Litwie wybory do Zgromadzenia Narodowego. Wybory te mają się odbywać pod hasłem niezawisłości Litwy i ustalenia stosunku Litwy do państw ościennych i do Rosji.

Rząd litewski wydał w tej sprawie oficjalny komunikat, w którym oświadcza między innymi: Przedstawiciel Litwy na konferencji w Helsingforsie wskazał na konieczność nawiązania pokojowych stosunków z Rosją. Dla Litwy jest to tembardziej konieczne, iż przeciwieństwa pomiędzy Litwą a Polską zaostrzyły się.

Niemiecka akcja plebiscytowa.

GDAŃSK, 14 lutego. (PAT.) „Dzienniki gdańskie“ donosi o wielkiej niemieckiej akcji plebiscytowej na wschodnich pruskich terenach. Na zebraniu Sejmu prowincji w Królewcu jeden z mówców zażądał uchwalenia kredytu w wysokości 3 miljonów marek na obronę Prus Wschodnich.

Z miejscowości Jerudki tamtejszy wójt na publicznem zebraniu zabronił mówić po polsku, chcąc w ten sposób nie dopuścić do tego, by wojska koalicyjne miały możność słyszeć tam polską mowę.

Kierownik miejscowej szkoły oraz tamtejszy żandarm prowadził agitację za Niemcami. We wsi rozdano 37 karabinów.

Kurs marki w Gdańsku.

GDAŃSK, 14 lutego. (PAT.) Kurs mark polskiej wynosił dziś 67. Usposobienie było spokojne. Popyt i podaż mniej więcej pokrywały się. W południe dawało się zauważyć pewne osłabienie, gdyż nastąpił wielki przypływ marki polskiej tak, że kurs obniżył się do 65.

Przeciw szmuglowi złota i srebra do Niemiec.

SOSNOWIEC, 14 lutego (PAT). „Iskra“ Sosnowicka donosi, że z chwilą objęcia rządów na G. Śląsku przez komisję

Kino-Resursa Kilińskiego № 17.

Program do d. 16 lutego 1920 r.

Walka za Ojczyznę

Dramat w 5 aktach, osnuty na tle walk za wolność tyrolczyków za czasów Napoleońskich.

Nadprogram: OTWARCIE SEJMU w WARSZAWIE.

348—1

Kino-Resursa Kilińskiego № 17.

koalicyjną na G. Śląsk nie będą bezwarunkowo wpuszczane w pierwszym rzędzie całe masy żydów, o których wiadomo, iż trudnili się i trudnią przemytnictwem.

Mają być również wydani Polsce ci zdrajcy, podani polscy, którzy trudnili się skupem złota i srebra dla banku niemieckiego.

Rozwiązanie sprawy tureckiej.

WIEDEŃ, 14 lutego (PAT). W. B. K. donosi z Paryża za specjalnym sprawozdawcą „Matina“ w Londynie. Przedstawiciele wielkich mocarstw doszli do porozumienia w kwestji tureckiej na następujących podstawach. Suwerenność turecka nad Syrją, Mezopotamją, Palestyną i Arabją będzie zniesiona.

Obszary te dostaną się pod protektorat Anglji i Francji, przyczem prawa ludności tubylczej zagwarantowano. Armenja rosyjska wraz z częścią dawnej Turcji ogłoszoną zostanie państwem niezawisłem. Anglja i Francja będą wykonywały przy współudziale Włoch kontrolę nad rządem otomańskim, który prawdopodobnie pozostanie w Konstantynopolu. Włochy i Grecja otrzymają specjalne przywileje w okolicy Anatolji i Smyrny. Co się tyczy stanowiska Niemiec w kwestji wydania winnych i w kwestji dostawy węgla, Nitti oświadczył się za zajęciem postawy nieco bardziej umiarkowanej. Lloyd George także zdaje się skłaniać do tego stanowiska, chociaż nie wyraził swego zdania. Jakkolwiek tekst odpowiedzi na notę niemiecką trzymany jest w tajemnicy, korespondent sądzi, że nota mimo wszystko napisana jest w tonie stanowczym.

Aresztowanie wojskowego defraudanta.

(Telef. od wł. koresp.)

WARSZAWA, 14-go lutego

Władze wojskowo - śledcze aresztowały wczoraj podchorążego Łukaszewicza, który podniósł 96 tysięcy mk. z kasy wojskowej w Baranowiczach i zamiast, w myśl rozkazu swej komendy, doręczyć je w Wilnie, przeznaczył je na spekulacje.

Podchorąży Łukaszewicz miał wspólnika. Władze policyjne go wykryły i aresztowały.

Straszne morderstwo w Poznaniu.

(Telef. od wł. koresp.)

WARSZAWA, 14-go lutego.

W Poznaniu dokonano potwornego morderstwa na osobie 16-letniej Devaulieur, córce zamożnego kupca. Morderstwa dokonała służąca wraz z sierżantem artylerji, Czajkowskim. Zrabowano kosztowności, pieniądze, bieliznę i zapasy żywności. Zloczyńcy usiłowali dostać się do żelaznej kasy, ale nie zdołali jej otworzyć. Dotychczas ich nie ujęto.

Nowa nota.

LONDYN, 14 lutego. (PAT) Reuter. Na wczorajszem posiedzeniu ustaliła Rada najwyższa tekst noty do Niemiec, w sprawie wydania winnych i do Holandji w sprawie wydania byłego cesarza niemieckiego. Co do kwestji, które mają być jeszcze rozważane, ustalono następujący porządek: Wykonanie traktatu pokojowego przez Niemcy, dyskusja w sprawie odpowiedzi rządu holenderskiego, którą wkrótce oczekują, kwestja Adrjatyku, dyskusja nad odpowiedzią węgierską, zasady traktatu z Turcją i problemat rosyjski. Następnie ministrowie skarbu angielski i francuski będą badali kwestję kursu dewiz. Posiedzenia trwać będą mniej więcej 4 dni. Millerands, który już wrócił do Paryża, zastąpi Cambon.

Zdania co do rewizji traktatu.

PARYŻ 13 lutego (PAT). Havas. „Temps“, omawiając sprawę rokowań w Londynie, twierdzi, że poddanie rewizji traktatu pokojowego byłoby środkiem waśni i zawodów. Utrzymanie traktatu pokojowego i wymaganie co do jego wykonania byłyby tylko czczemi formułkami, gdyby jednocześnie nie były wprowadzone w ruchu rzeczowe, pozwalające dłużnikowi dokonywać wypłat, wierzycielom zaś oczekiwać odpowiednich wpływów.

Jeszcze 15 dni będą radzić nad winowajcami wojny.

LONDYN, 14 lutego. (PAT.) Havas. Rada Najwyższa ustaliła treść odpowiedzi, która ma być wręczoną rządowi niemieckiemu w sprawie wydania sprawców wojny oraz odpowiedzi dla rządu holenderskiego, co do wydania ekscesarza Wilhelma. Obecne obrady Rady trwać będą 15 dni.

Wiadomości polityczne

(Telefonem od wł. korespondenta)

Czy N. S. R, zerwie z Chadecją?

Jak już donosiliśmy, dwa tygodnie temu na kongresie N. S. R. w Poznaniu zapadła uchwała, żądająca od posłów NSR, należących, jak wiadomo, do klubu Chrześcijańsko-demokratycznego, aby z tego klubu wystąpili. Ostateczny termin wyznaczono im na 15 lutego.

W związku z tem w klubie Chadeckim odbyło się kilka posiedzeń. Decyzja dotychczas nie zapadła. Podobno ostateczne postanowienie zapadnie dzisiaj w Poznaniu, dokąd udali się wszyscy posłowie. Narazie wystąpili już z klubu Chadeków posłowie: Hertz, Nader i Lisiecki.

Narodowo-chrześcijański klub robotniczy w Sejmie liczył 28 posłów, z tego 16 członków NSR. Gdyby doszło do skutku zapowiedziane wystąpienie członków NSR., klub chadecki spadłby do roli małego klubiku, liczącego 12 członków.

Wielki zjazd P. S. L. „(Piast)“

Dzisiaj w Warszawie rozpoczną się obrady Polsk. Stron. Lud. grupy „Piasta“. W zjeździe wezmą udział członkowie „Wyzwolenia“, którzy przyłączyli się do grupy „Piasta“. Zjazd zapowiada się b. licznie.

Polcy bolszewicy o pokoju z Rosją.

Na ostatniem posiedzeniu Centralnego Komitetu wykonawczego sowietów rosyjskich, jeden z przywódców komunistów polskich w Rosji, dr. Marchlewski oświadczył, że komuniści polscy protestują przeciw zarzutom, jakoby pchali Rosję do ofensywy przeciw Polsce, gdyż solidaryzują się zupełnie z polityką rządu sowietów w dążeniu do zakończenia wojny.

Jeżeli jednak rząd Polski odrzuci propozycje pokojowe, to komuniści zdecydowani są bronić Rosję sowiecką przeciw wszelkim krokom agresywnym.

Umowa z robotnikami rolnymi.

Zarząd Głowny Polskiego Zw. Zawodowego Rob. Rolnych zawiadamia, że umowa z robotnikami rolnymi na rok 1920 została zawarta. Obecnie odbędzie się ostatnie posiedzenie, na którem będzie ustalona redakcja umowy i wówczas będzie ogłoszoną.

Warszawa

Telefonem od własn. korespondenta

Ruch strajkowy.

Strajk krawców złagodniał o tyle, że do wczoraj 60 firm ważniejszych zgodziło się na nowe warunki.

Wczoraj rozpoczął się strajk metalowców w 80 zakładach. Strajkuje 3,600 robotników. Stawiają żądania, ażeby przyznano im nast. płace dziennie: 41 mk. dla niewykwalifikowanych, 60 dla wykwalifikowanych.

Strajk w piekarniach trwa. Odbędą się dzisiaj narady właścicieli piekarń w Urzędzie Zaopatrywania im. Warszawy. Dzisiejsza cena chleba w Warszawie wynosi 18 mk. za funt.

Skrzynka do listów.

Redakcja naszego pisma otrzymała charakterystyczny i wzruszający nadtr list, od jednego z robotników śląskich, który tu poniżej podajemy, zachowując oryginalność sty'u i pisowni:

Szanowna Redakczyal

Donosem Panom, że Wasze Gazeta znadzie u nas polparcie bo tu u nas lud Polski. Jak bendzie zebrane to ja sem bynely Ludowi ożniamiez i na Miesioner Loty byndzie Wasza Gazeta platna pozpowszechniona w nasel wjosże. (wiosce)

U nas ni ma nic nowego, tylko to, że Germany sem ećce na nami znyncają bo nas ezce dużo do pracy nie pzijento.

Ja musiałem od dnia 27-go Stycznia 1919 moja urodzina opuścić i do Polski ucżekac i tak sem na mnie germany uwżeni, że ani myśli niema mnie do praczy pzijończ. Znajdujem sem trudnem pojożeniu moi panowje.

Apelujem i pukam do Was Braczi i prosem o poparce nas naszem trudnem pojożenu. Nie mylce mi za złe, że Wam tak otwarce pistem bo kto sem topi to ma jedno nadzieje się ratować.

Szanowni Panowje, slem wam tu s naszego Górnego Sląska ot wszystkich Braci waszych pozdrowienie. Czeszc Polsce i kwała. Niech zyje Wolna i niepodlegla Polska bo me dlugo sem po ouczym.

Z poważaniem

Widucz Weleniy

ze wsi Dolne Zaniska na Górnym Slązku.

Redaktor naczelny

Stanisław Lenartowicz

Dola żołnierza.

(Feljeton literacki.)

Żołnierz jest dziś u nas benjaminkiem wszystkich, a zwłaszcza pań litościwych, które w nieustannej o niego trosce urządzają niezliczoną niemal liczbę zebrań w niezliczonych niemal towarzystwach. Ligi, Opieki, Białe i Czerwone Krzyże, Chrzestne matki, i t. d, t. d. to wszystko radzi, dyskutuje nad sposobami udarowania żołnierza. I w rezultacie płyną w stronę żołnierza — choć nie zawsze do żołnierza — różne „przysmaki“ i inne „cenne prezenty“. Wobec tego wszystkiego z czem ma stanąć poeta, chcący też uczcić tego obrońcę Ojczyzny?. Da mu skromną z serca płynącą piosenkę, towarzyszkę dozgonną i wierną twardego, ale mimo wszystko niefrasobliwego żywota żołnierskiego. [*])

Kto chce żołnierzowi składać dary, ten nie powinien zapominać że muszą to być dary dostojne, gdyż żołnierz to wielki pan:

„Wcżami srebrzystemi
Przystroił szary kołnierz,
Sznurkami buty wiąże,
A dumny, jakby książę.
Na porikach ma przetaki
A wielki, jak król jaki!

Przed nim świat cały otworem, wszystko mu się uśmiecha. Dla niego śpiewają skowronki, słowiki, na urlopie śpiewają mu dziewczęta „gdy legnie gdzie na miedzy, śpiewają mu kolędzy“.

To ostatnie jednak to już najostatniejsza ostateczność, bo żołnierz sam sobie śpiewa zazwyczaj „a śmierć gdy spotka w ścisku, to spierze ją po pysku“ i idzie na bój po radość i sławę...

Żołnierz nie traci nigdy animuszu, bo w najgorszej opresji pokrzepia go myśl o jakiej Zosi, która nie zdradzi go dla wymuskanych i jak z igiełki zdjętych cukiernianowo-knajpowych „rycerzy“ tyłowych. Dziewczyna, odrzucając ich zalecanki, czeka na szarego żołnierzyka z pola bitwy:

Czekam tego, co nie chodzi
Ni w czerwieni, ni w złocie
Lecz tak szary, jako ziemia,
Krew swą leje przy piechocie.

Chociaż umazany w błocie,
Milsz, mi on nad książęta,
On mnie będzie dziś całował
Nie wy strojni, jak na święta.

Ale i żołnierz ma też swe święto: to urlop. Wtedy używa jak sułtan turecki, bo „żołnierz na ożenek, aż tysiąc ma panienek, a każda cicho szlocha i bardzo mocno kocha, i życzy sercem całem, by został generałem“.

I wiele w takich wypadkach musi wykazać sprytu, umiejętności i strategji... Fortele jednak najmisterniejsze żołnierzyka rozbijają się o chytrość niewieścią i wreszcie Grześ nieszczęsny widzi „że to nie przelewki, m… że on zdradził, a zdradziły d… ew… “.

Zaklął więc na wszystkie
Malowane gęby,
I wściekły wybija
Bolszewickie zęby.

A jeżeli taki zwiedziony srodze przez mdłe niewiasty, żołnierz jest lotnikiem, to s rozpędu potężnowego żałością, zatrzyma się gdzieś na niebios krawędzi — w raju.

„Uśmiechnął się boleśnie,
Na chmur lądując skraju
Na zimnem nieba szkle.
Bo widzi, że coś wcześnie
Sam dostał się do raju,
Bo, że nie umarł — wie...

Zjawienie się w raju tak niespodziewanego gościa, wywołuje miłe zdumienie i prawie zachwyt. Wprawdzie jęcząca maszyna napawa trochę niepokojem niebian, radziby więc pozbyć się co rychlej jej widoku, ale nie żołnie- któ-

[*]) Makuszyński: Piosenki żołnierskie Bibljoteka żołnierza polskiego zeszyt V Warszawa 1919.

Do żołnierza.

Żołnierzu miły, bracie mój,
Serdeczny, dobry chłopie!
Od lat cię krwawy tam cię gniecie znój
W błotnistym tym okopie.

Więc chciałem ci me buty dać,
By okryć Twoją sławę,
Lecz taki los mój, — psia go mać!
I moje są dziurawe —

Ktoś inny zebrał krasę z róż,
Nam uschły został kolec...
Cóż robić, bracie miły, cóż?
Ja golec i ty golec.

W pysk podły trzeba trzasnąć los,
I przegnać śmierć kosturem.
A potem wielki podnieść głos
I pieśń zaśpiewać chórem.

. . . . .

Cóż wtedy nam i strach i lęk,
Cóż, żeśmy obaj głodni?
I cóż, że śmierć — (jechał ją sęk!) —
Zastanie nas bez spodni?!

Śpiewajmy, jako dzwony z wież,
A Polska, pani święta,
Urodzi kiedyś dla nas też
Chleb słodki i dziewczęta.

Już obu nas tak stworzył los
Że głodno, ale dumnie,
Wciąż życiu urągając w nos,
Przestaniem śpiewać — w trumnie.

Piosenki żołnierskie.

K. Makuszyński.

Złote myśli.

Nie badajcie jaki będzie rząd w Polsce — dosyć wam wiedzieć, iż będzie lepszy, niż wszystkie, o których wiecie; ani pytajcie o jej granice, bo większe będą, niż kiedykolwiek. A każdy z was ma w duszy swej ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic. O ile powiększycie i polepszycie dusze wasze, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice.

A. Mickiewicz

• • •

Podstawą całego działania jest przeobrażenie jednostki. Szlachetna i bohaterska jednostka przeobraża społeczeństwo, Przeobrażone społeczeństwo staje się siłą historyczną, przeobraża stosunki narodowe i międzynarodowe.

St. Szczepanowski.

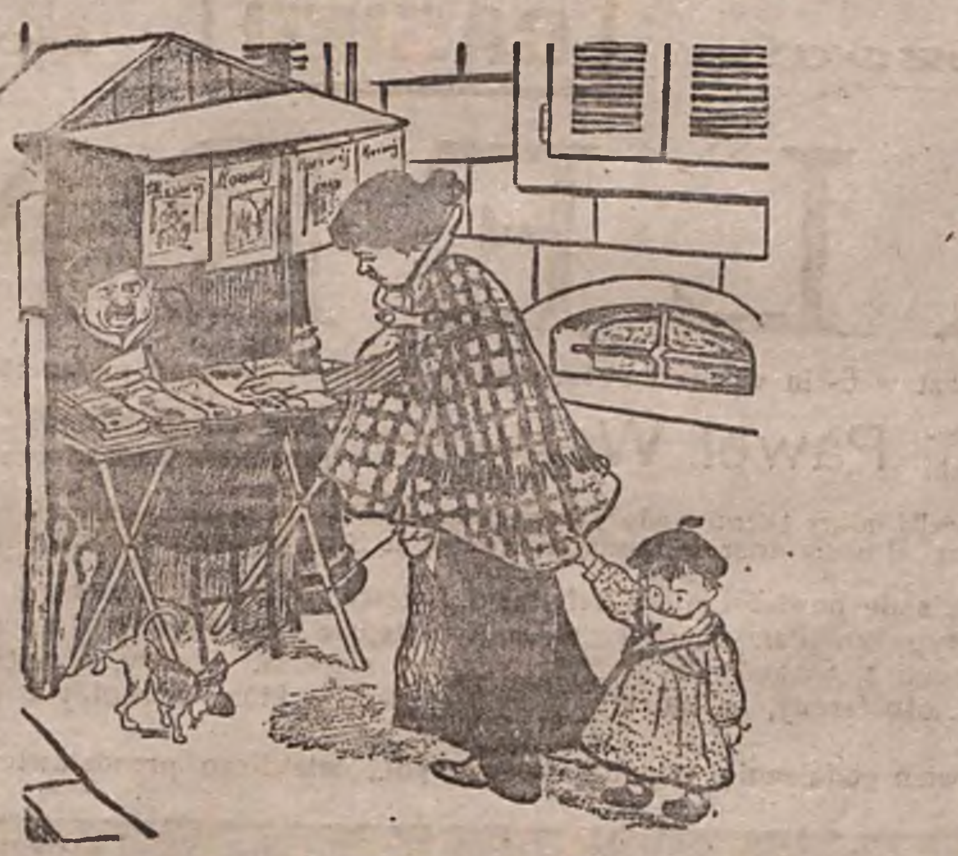
• • •

Odbudowanie Polski ułatwi obieg krwi w całej Europie i wolniej jej odetchnąć pozwoli

M. Mochnacki.

• • •

Na stacji kaliskiej w Łodzi.



— Proszę pana o dzisiejszą „Pracę"
— „Pracy" niema. Jest tylko „Rozwój"
— A dlaczego niema „Pracy"?
— Nie wolno! Pan naczelnik zabronił, bo to nie jest gazeta „błagonadiożna"!

Co dotąd i dziś jeszcze zdaje się utopją — jutro już może nią nie być. Chrześcijanizm starożytnym wydał się utopją, a jednak cały świat starożytny, z całą swą rzeczywistością i granitową napozór trwałością — runął przed utopjami owych marzycieli, którzy go odrodzili.

A. Cieszkowski.

• • •

Najaktualniejsze stopniowanie przymiotników.

Głupi — głupszy — minister;
Chudy — chudszy — literat;
Długi — dłuższy — pasek tytoniowy;
Zły — gorszy — radca Wajs;
Mądry — mądrzejszy — szklarz;
Gruby — grubszy — burmistrz łódzki;
Syty — sytszy — paskarz;
Twardy — twardszy — chleb miejski;
Powolny — powolniejszy — pociąg pospieszny:
Szybki — szybszy — obywatel Łodzi po zjedzeniu przynależnej mu racji;
Miękki — miększy — dzisiejsze podeszwy;
Mętny — mętniejszy — woda wodociągowa;
Słaby — słabszy — dzisiejsza wódka;
Ciężki — cięższy — los inteligenta;
Stary — starszy — panna na wydaniu;
Lepki — bardziej lepki — ręka referenta ministerjalnego;
Brzydki — brzydszy — medyczka;
Tani — tańszy — opał z parku „Zródliska";
Sprawiedliwy — sprawiedliwszy — Grabski;
Drogi — droższy — mareczka;
Smaczny — smaczniejszy — pęczak;
Mały — mniejszy — moje honorarjum.

Kobieta i małżeństwo.

Nieraz słyszy się, iż ktoś o jednej kobiecie powiada: „ona nie jest stworzona do małżeństwa", a o drugiej: „ona urodzona na żonę". Co to znaczy? Czyżby do małżeństwa trzeba było mieć jakieś specjalne, od natury dane zdolności?

Kobieta, do małżeństwa stworzona, zakreśla dokoła siebie i swoich czarodziejski krąg, gdzie ogniskują się jej myśli, siły, pragnienia... Psyche takiej kobiety ciepłem uczucia ogrzana — to wosk, z którego lepi się szczęście. Temu, kto ją wziął za żonę, zostanie wierną aż do śmierci, jeżeli oczywiście on jej nie opuści.

Kobieta, stworzona na żonę przystosowuje się do mężczyzny, przetwarza się pod jego wpływem i pod wpływem nowych warunków. Może się zdarzyć, że była pruderyjną, skromną, oszczędną, gospodarną — a nagle zmienia się w rozrzutną śmiałą, wyzywającą, niedbałą lub odwrotnie.

Jedna kobieta jest rozkoszną kochanką, inna sympatycznym przyjacielem, inna jeszcze dobrą matką i gospodynią. Ta, która łączy w sobie to wszystko — to jest kobieta, stworzona na żonę.

Humor staropolski

—o—

Chytry jad—niewiasta.

Jeden w puszczy mieszkając, co to jest niewiasta,
Nie wiedział, aż gdy z księdzem przyjechał do miasta,
Pyta, co to za naród, a ksiądz mu powiedział:
Są to djabli, byś o nich do śmierci nie wiedział.
A gdy już byli doma, więc się ów frasuje,
Ksiądz się przyczyny tego pilnie wywiaduje
Powie: Ach, radbym widział tu djabła onego
Połowicębym użył frasunku swojego.

Mikołaj Rej.

O sędzim co wziął wóz i konie.

Dwa się z sobą w prawa o krzywdę sprzeczali
I obadwa sędziemu upominki dali.
Jeden mu wóz darował, drugi parę koni.
Co konie dał, ten wygrał; a ów wo siej toni,
Upomina sędziego: Co się to wżdy stało
Iże wóz moj u ciebie pomógł bardzo mało?"
Sędzia rzekł: Prawda bracie, gdy konia wprzężono
Natychmiast wóz na stronę kędyś zawieziono.

Mikołaj Rej.

• • •

Co żonę chciał z okrętu wyrzucić.

Na okręcie, kiedy się morze zaburzyło,
Ciężkie rzeczy wymiotać, aby się ulżyło,
Z okrętu rozkazano. Jeden żonę wziąwszy,
Począł ją pilnie dźwigać w suknie uwinąwszy.
Ona kiedy wrzeszczała, poczęli go karać,
Pytając: Cóżeś to chciał, zły łotrze, udziałać?
Ten rzekł: Gdy co ciężkiego, chcemy mieć na pieczy
ja na się żadnej nie mam nigdy cięższe rzeczy

Mikołaj Rej.

Anioł.

W pewnym towarzystwie, mówiąc o pewnej leciwej starszej pannie — nazywano ją aniołem...

— „Jak można tak starą osobę porównywać do anioła!" — zauważył ktoś...

— „Dlaczegoby nie — brzmiała odpowiedź — w niebie są przecież aniołowie, którzy już po kilka tysięcy lat żyją.

(m)

rego poją nadmiarem słodyczy niebiańskiego wina. Obietnice słodkiego szczęścia rajskiego wzbudzają w nim mdłości, na lekarstwo zapala tedy fajkę.

„W anielską zaś gromadę
Straszliwa zawierucha
Tak padła jako grom,
Anioły płaczą blade:
„To piekło ogniem buchał
Zaczadzi rajski dom!"

Cóż to jednak za życie dla żołnierza bez fajki i wina! Raczej raju się wyrzec dla tych przyjemności:

Więc skoczył do maszyny
Co drgnęła, jak w podzięce
Na rajskiej łące z róż
I w przestwór krzyknął siny:
Powrócę, gdy kark skręcę,
Lecz żywy nigdy już!

• • •

Dobrze się biją żołnierze polscy sława ich stąd płynie od wieków; Gdy idą do ataku, to nietylko ziemia, ale i pałace niebieskie drżą w swych posadach. Święty Pieter, klucznik Pański, z niepokojem bada przyczynę zgiełku, aby z tego zdać sprawę Bogu.

„Panie Boże miłosierny! I fatygi szkoda
Czy żar leci z niebios stropu, czy strugami woda,
Im to zawsze wszystko jedno, jak dawnemi laty,
Byle naprzód! — takie to już na milsze warjaty!
Gdy potrzeba, w piekła nawet pójdą żar czerwony,
Djabłów spierą i przywleką wszystkich za ogony".

Pan Bóg, litując się nad żołnierzykami polskimi, każe św. Pietrowi, aby oddalił od nich śmierć „aby w Polsce żadna siwa nie płakała matka".

Ale to zbyteczne, bo śmierć więcej się ich boi, niż oni jej, a „gdy kiedy nieproszona, zabłąka się w gości, to jej tylko pośród śmiechu, porachują kości. A gdy kosą w łeb ugodzi ze zasadzki w rowie, kosę tylko se wyszczerbi na żołnierskiej głowie".

Bóg więc każe uczcić szarych chłopców, każe trębaczom niebieskim zagrać fanfarę, a gwiazdy spaść mają jako ordery „sto na każdy pułk ułański, dwieście na piechotę"....

Gdy mowa o żołnierzyku dzisiejszym, to mimowoli staje nam przed oczyma dawny stary wiarus, idealny żołnierz z krwi i kości. Dzisiejszy żołnierz jest jakby jego nieodrodnym dziedzicem sławy i honoru żołnierskiego, temperamentu i pogardy niebezpieczeństwa.

Bo też to były zuchy te stare wiarusy, choćby tak naprzykład „napoljońskie". Zjawia się do takiego „wąsatego kaprala" śmierć i zaprasza go w tany ze sobą, ba co najgorsza — to grozi mu „wąsów obetnę ci wiechy".

Jakto, te wąsy, w których kochały się trzy Włoszki, cztery Hiszpanki i sześć Polek — te wąsy mają paść ofiarą? A co powie św. Pieter? „Ha! z miną krzyknie mu wściekłą, Kapral bez wąsów?! Marsz w piekło!!! „Sprawa była djablo nieprzyjemna, rozstrzygnąć miał ją — sam „Napoljon". Sąd krótki —

„Horro! Kto to pozwala
Hańbić polskiego kaprala?
Kapral! Wal w pysk ją a tego,
Bij mocno, jak pod Marengo!

Kapral wypełnił rozkaz, zębów śmierci wybił kilkoro — aż wreszcie zmusił ją do okrzyku: „Cesarz niech żyje!"

. . . . . .

Mimo to śmierć jest najwierniejszą towarzyszką żołnierza, ona najserdeczniej dotrzymuje mu obietnicy.

Z. H

Sensacja sezonu **CASINO** Sensacja sezonu

„GALERNIK"

Potężny dramat w 6-ciu wielkich aktach według słynnej powieści nieśmiertelnego **BALZACA.**

W roli **CALINA,** wielkiego mistrza galerników, słynny artysta **Paweł Wegener** w roli **Wiktorji de Courbet** urocza **Lidja Salmonowa.**

Osoby: **Dolin,** wielki mistrz galernik, młody korsykanin; Pani Vanquer, właścicielka pensjonatu; Wiktorja de Courbet; Walenty de Courbet, jej brat; Artur de Rostingac; Księżna de Neufrignoose; Pevrade, prefekt policji; Jaques, stary żołnierz.

Obraz powyższy, stanowiący 1-szą serję powieści nieśmiertelnego Balzaca, odtwarza nam życie notorycznego zbrodniarza, gdy został on skuty na galerze z przestępcą z wypadku. Para ta ucieka razem i następnie żyją na wolności, przyczem główny bohater, galernik, przeobraża się to w skromnego mieszczanina, to znów w arystokratycznego markiza. Galery, piwnice, skromne wnętrza mieszkań, bogate sale koncertowe, pałace wreszcie... oto tereny, na których toczy się akcja, a które pozwoliły roztoczyć najwyższe bogactwa wystawy.

Początek przedstawień codziennie o godz. 4-ej po poł., ostatniego przedstawienia o godz. 8.30 wiecz.

Tylko jeszcze 3 dni! **ODEON** Najnowsza kreacja ulubieńcy Publiczności

KRÓLOWEJ EKRANU

HENNY PORTEN

w przewybornej arcykomicznej farsie w 6 aktach p. t.

PANNA z MAGAZYNU

Nieustający śmiech.

Początek przedstawień o g. 4. **Początek przedstawień o g. 4.**

Komisja dochodów niestałych N. Z. R. Dz. Górnej urządza dn. 15 lutego b. m. **ostatnią karnawałową**

ZABAWĘ TANECZNĄ

która się odbędzie w Klubie własnym przy ul. Kątnej 2 dla swych członków i wprowadzonych gości, na celłoświatowy **Orkiestra własna.** — — **Bufet na miejscu**

Poszukujemy na przeciąg 6 tygodni

ślusarzy, tokarzy i heblarzy

Tow. Akc. J. John, Łódź, Piotrkowska 217. 346—1

Narodowy Zw. Robotniczy Dz. Zielona

Urządza w niedzielę dnia 15 lutego o g. 2 po poł. w Sali III-go Oddziału Straży Ogniowej Sienkiew. 54

Ostatnią Zabawę

TANECZNĄ

Bilety przy wejściu. Bufet na miejscu. Orkiestra kwartet.

Potrzebni zaraz

1. **Pracownik biurowy,** obznajmiony z rachunkowością, biegły w fakturowaniu.
2. **Dobra doświadczona maszynistka** ewent. stenotypistka.
3. **Pomocnik dla robót piśmiennych.**

Oferty z wyraźnym napisem na kopercie: „OFERTA" pod poniższym adresem.

Ofert ustnych nie przyjmuje się.

Związek Przemysłu Włókienniczego w Przemyśle Polskim, Piotrkowska 96.

347—1

Istniejące od roku 1904

Handlowo-Przemysł. Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Łodzi

Moniuszki 10 (Pasaż Majera)

wydaje swoim członkom pożyczki na zastaw papierów procentowych. — Przyjmuje do inkasa frachty i weksle. — Wydaje przekazy. — Dyskontuje weksle.

Przyjmuje wkłady na oprocentowanie w markach

Kasa otwarta dla publiczności od 9 do 3 bez przerwy

ZARZĄD: Włodzimierz Horodyński, Prezes.
Tadeusz Konarzewski.
Czesław Juljan Szaniawski.

199—3

Ogłoszenia drobne.

Kto pragnie odstąpić pokój 1, 2, lub mieszkanie umeblowane, prosimy zgłaszać się do Biura Inform. „Ogniwo". Sienkiewicza 67. Adresy przyjmuje się bezpłatnie. 371—3

Kotkowska Stefanja zagubiła paszport niemiecki, wydany z gminy Opinogórka, pow. Ciechanów. 395—3

Majda Stanisław zagubił paszport rosyjski № 198, wydany w gm. Grabiec, pow. Opoczyńs i Pabjanicka Szosa № 1. 388—3

Majchrzak Antoni zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 394—3

Maszyna do szycia do sprzedania i gramofon do sprzedania Pańska 23 m. 11. 349—3

Obrączki ślubne wszelkiego rodzaju, a także fajma 14 można nabyć u jubilera Główna 60. **Uwaga!** kupuje biżuterję wszelkiego rodzaju i zegarki.

Praktykant rolniczy z trzy letnią praktyką, poszukuje pracy pod dyspozycją właściciele na mniejszy lub też na większy majątek w kraju lub na kresach. Oferty proszę składać w administracji „Praca". 350—3

Ruchla Jenta Kalińska zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi i drugi paszport na dwoje dzieci. 396—3

Sprzedam sklep spożywczy, Wólczańska 162. 399—3

Szyję elegancko kostjumy od mk. 140. palta 80, sukie 40. Krawiec damski Rudzki, Piotrkowska 17. 352—2

Szama Halberg zagubił paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach. 342—1

Szyller Ferdynand zagubił kartę od paszportu Kątna 52. 344—3

Urzędniczka poszukuje niemeblowanego pokoju z elektrycznością i wygodami przy rodzinie w śródmieściu. Oferty w administracji pod „U". 350—2

Uzdolnionych biuralistów—ki, buchalterów—ki, stenografistki, maszynistki, kasjer i, ekspedjentki, poleca Biuro Inform. „Ogniwo" Sienkiewicza 67. 366—3

Zagubiono paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Rozalja Pająk, Ludwika 63. 345—3

Zaginęła legitymacja chlebowa na 11 osób na imię Kostrzewska Helena, wydana w okręgu Piacowa 8. 343—1

Prenumeratę i ogłoszenia do KURJERA WARSZAWSKIEGO i PRACY przyjmuje księgarnia W. Nitton Piotrkowska 162 (róg Głównej).

Najtańsze

„ŹRÓDŁO"

resztek ze sztuki

Cajgi różne . od mk.	7.25
Surówka . „ „	10.50
Barchany . „ „	14.50
Ręczniki . „ „	18.00
gotowe za szt.	
Wełenka . „ „	25.50
w kratach	

Oraz białe towary, płócienka na bieliznę, wsypy, poszwy i fartuchy. Także korty, bostony, szewioty i chustki. Wszystko sprzedaję taniej, bo w mieszkaniu prywatnem. 351—2

SKŁAD RESZTEK **Dzielna Nr. 34** poprz. ofic., 1 piętro. **Ceny stałe.**

Pończoszarnia

Poszukuje: ketlarki, szwaczki, represerki, tylko pierwszorzędne. Dowiedzieć się **Długa 57.** 383—3

Wydawca: Zarząd Okr..owy N. Z. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WAS...